

Więcej regulacji w deregulacji

Podczas styczniowego posiedzenia sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw deregulacyjnych omawiano proponowane zmiany w ustawie *Prawo geodezyjne i kartograficzne*. Z założenia mają one ułatwić dostęp do zawodu geodety i kartografa. Nowe propozycje dotyczą m.in. wprowadzenia kolejnego zakresu uprawnień w dziedzinie geodezji i kartografii w zakresie głębokości klasyfikacji gruntów oraz obowiązku kształcenia ustawicznego.

Anna Wardziak

Jak już informowaliśmy w GEODECIE, nowelizacja w zakresie *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* (druk sejmowy nr 806, art. 4) zakłada przede wszystkim zniesienie egzaminów na uprawnienia zawodowe w trzech zakresach: 3 – geodezyjne pomiary podstawowe, 6 – redakcja map i 7 – fotogrametria i teledetekcja. Warunkiem jest legitymowanie się kierunkowym wykształceniem wyższym. Osoby ze średnim wykształceniem geodezyjnym będą musiały wykazać się znajomością przepisów w dziedzinie geodezji i kartografii, czyli de facto zdać egzamin, a także odbyć 6 lat praktyki zawodowej. Nowe zapisy mają także ułatwić zdobywanie uprawnień w pozostałych czterech zakresach (1, 2, 4 i 5), dla których utrzymano egzamin niezależnie od posiadanego wykształcenia, poprzez skrócenie czasu trwania obowiązkowej praktyki zawodowej. W zależności od posiadanego wykształcenia praktyka będzie trwała 1 rok (ukończone studia wyższe II stopnia lub jednolite studia magisterskie), 2 lata (studia wyższe I stopnia) lub 6 lat (średnie wykształcenie geodezyjne).

Posiedzenie, które odbyło się 24 stycznia, prowadził przewodniczący komisji poseł Adam Szejnfeld. Już na wstępie zwrócił się on do posłów z prośbą o zbadanie, które z rozpatrywanych ustaw przewidują obowiązkowe szkolenia w trakcie wykonywania zawodu. – Bywają to dość liczne, nietanie, na ogół nic niewnoszące szkolenia – powiedział. – Dzisiaj mamy praktyczny, a nie ustawowy obowiązek poszerzania wiedzy, podnoszenia kwalifikacji. I umieszczanie tego w ustawach ma na celu jedynie wpływanie na ludzi wykonujących dany zawód, dyscyplinowanie ich, skupianie wokół danej organizacji, a przede wszystkim zarabianie – kontynuował. – Jeśli są zawody wymagające okresowego badania wiedzy, to narzędziem do tego jest egzamin, a nie szko-

lenie. Zatem jeśli mamy przeprowadzić deregulację zawodów, to i w tym zakresie powinniśmy ją zrobić. Fikcję i wyciąganie ludziom pieniędzy z kieszeni powinniśmy wyeliminować – podsumował Szejnfeld.

Poseł Krzysztof Jurgiel zaproponował dodanie w art. 42 *Pgik* kolejnego zakresu uprawnień do wykonywania samodzielnych funkcji w dziedzinie geodezji i kartografii związanego z głębokością klasyfikacją gruntów. Wniesiona przez niego poprawka powinna wypełnić lukę prawną powstałą po wejściu w życie nowego rozporządzenia *ws. głębokości klasyfikacji gruntów* (więcej na s. 22-25). Przewodniczący komisji zwrócił jednakże uwagę, że propozycja ta jest sprzeczna z ideą deregulacji i że chodzi o stworzenie nowego zawodu. Jurgiel ripostował, że już teraz nagminnie są przypadki sztucznego obniżania klasy gruntu. – Państwo na tym traci, bo od klasy gruntu uzależnione są podatki, dlatego uprawnienia osób, które mają o tym decydować, powinny być uregulowane ustawowo – dowodził.

Poprawkę poparła Ludmiła Pietrzak reprezentująca na posiedzeniu Stowarzyszenie Geodetów Polskich. Zwróciła uwagę na to, że podatki z obszarów wyłączonych z produkcji rolnej i leśnej stanowią duży wpływ do budżetu, a o wyłączeniu decyduje właśnie klasyfikator. Przy okazji zgłosiła wniosek dotyczący wpisania do art. 42 *Pgik* zapisu dotyczącego obowiązku kształcenia ustawicznego, uzasadniając tym, że w zawodzie mamy do czynienia z mnogością przepisów, a także błyskawicznym rozwojem technologii. – Kształcenie ustawiczne staje się potrzebą chwili – dodała.

– Zgodzę się, że kształcenie ustawiczne jest wymogiem czasu. Jednak czym innym jest obowiązek prawny, a czym innym pojęcie praktyczne, żeby być lepszym od konkurencji – podkreślił w odpowiedzi przewodniczący komisji Adam Szejnfeld.

Ponieważ na tym etapie prac poprawki do ustawy mogą wносить jedynie posłowie, tę ws. kształcenia zgłosił Krzysztof Jurgiel.

Wnowej ustawie zaproponowano też skrócenie praktyk zawodowych. Prezes Krajowej Rady Notarialnej Tomasz Janik, odnosząc się do zawodu geodety, pytał przy tej okazji: – Jakie są przesłanki, żeby skracać ich czas z trzech lat do jednego roku? Czy szkolenie jest za dobre, czy raczej jest tak, jak mówił poseł Jurgiel, że jest tyle błędów w dokumentacji geodezyjnej, że starostwa i urzędy miasta rozbudowują aparat kontrolny. – Dostajemy takie dokumentacje geodezyjne, które odsyłamy po dwa, trzy razy [bo są źle zrobione – AW]. Uważamy, że mapy geodezyjne, podobnie jak akty notarialne, to jest pewien filar. I nie można dopuszczać do jego weryfikacji przez system rynkowy – dodał Janik.

Z kolei rzecznik praw absolwenta Bartłomiej Banaszak wyraził zadowolenie, że nowelizowane zapisy *Pgik* przewidują, że studenci będą mogli rozpocząć praktykę zawodową po 6. semestrze studiów (art. 44 b). Postulował jednak wzięcie pod uwagę nie tylko umów o pracę – jak wcześniej proponowała strona rządowa, ale także umów cywilnoprawnych (zlecenie, o dzieło, o praktyki absolwenckie), które są powszechniejsze w przypadku zatrudniania studentów. Jego zdaniem ułatwiłoby to dostęp do zawodu absolwentom. Uczestniczący w posiedzeniu główny geodeta kraju Kazimierz Bujakowski stwierdził, że poszerzenie zakresu umów, które są podstawą zatrudniania studentów, idzie we właściwym kierunku. – Do tego moglibyśmy się przychylić – dodał.

Przypomnijmy, że strona rządowa zaproponowała wcześniej poszerzenie zakresu przychodów Państwowego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym o wpływ z opłat za przeprowadzenie postępowania kwalifikacyjnego na uprawnienia zawodowe. Podczas tego posiedzenia komisji poseł Józef Racki zaproponował poprawkę doprecyzowującą te zapisy, a dotyczącą rozszerzenia zakresu przychodów i wydatków z funduszu związanych z wydawaniem dzienników praktyki zawodowej.

Podczas posiedzenia uwagi o charakterze głównie redakcyjnym na bieżąco zgłaszało też Biuro Legislacyjne Sejmu. Rozpatrzenie poprawek posłów Jurgieła i Rackiego przeniesiono na dalsze posiedzenia komisji. ■